

# SŁOWO

Wilno, Środa 28 września 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 202

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80250.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego numeru 20 groszy. Opłata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiadomości milimetry jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadane 40 gr. W n-cie świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## ODDZIAŁY:

**BARANOWICZE** — ul. Szosowa 172  
**BRASŁAW** — ul. 3-go Maja 64  
**DUKSZTY** — ul. Gen. Berbeckiego 10  
**DUNIKOWICZE** — ul. Wileńska 1  
**OLEBOKIE** — ul. Żankowa 80  
**GRODNO** — Plac Batorskiego 8  
**KAMIEŃ KOSZYRSKI** — Związek Złazian  
**LIDA** — ul. Młajona Mackiewiczicza 63

**NIEŚWIEŻ** — ul. Ratuszowa 1  
**NOWOGRODEK** — ul. Mickiewicza 20,  
**NOWOSWIECIANY** — ul. Wileńska 28  
**POSTAWY** — Rynek 19  
**STOLPCE** — ul. Piłsudskiego  
**ST. ŚWIECIANY** — ul. Rynek 9  
**SWIR** — ul. 3-go Maja 5  
**WILEJKA POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24

## Powodzie i tajfuny.

Jesień tegoroczna obfita jest niezwykle w katastrofy żywiołowe. Trzęsienia ziemi, tajfuny, powodzie w obrzecznych rozmiarach nawiedzają zarówno Europę jak Azję i Amerykę. Nie otrzęsniemy się jeszcze od wrażeń grzeźnej powodzi w Małopolsce Wsch., która tyle stracił ofiar wyrządzała, gdy telegraf przynosił nowe wiadomości o powodzi w Austrii, Włoszech, Szwajcarii i Anglii.

Oto krótka relacja z terenów objętych powodzią:

Bezpośrednim powodem powodzi w północnym Tyrolu była straszliwa burza, która szalała tam przez kilkanaście godzin. Wzburzone potoki górskie pozrywały mosty, wyrządzały ogromne szkody.

Wojska austriackie z Innsbrucku musiały wszcząć akcję ratowniczą. Ratowano ludzi, którzy schronili się na dachach swych domów. Rzeka Inn w pobliżu Innsbrucku zalała okoliczne obszary, a nawet wtargnęła do dwóch przedmieść tego miasta. Dwa mosty zostały zerwane, elektrownia Innsbrucka uszkodzona. Tramwaje na ulicach stanęły z powodu braku prądu elektrycznego.

W dolinie Zillertal burze dokonały strasznych spustoszeń. Tamy zostały przerwane w dwóch miejscach. Wody zalały tor kolejowy. Wioska Ramsberg stoi pod wodą. Mieszkańcy jej na dachach oczekują ratunku. Także do miejscowości Zell wtargnęła woda. Miasto Stimm jest otoczone wodami.

Pod Franzensteine w dolinie rzeki Eisack powódź podmyła tory kolejowe, szosy i drogi, oraz okoliczne pola. Ponieważ powódź przybrała rozmiary katastrofy, zaalarmowano pociąg ratowniczy. Pomimo ostrożnej jazdy, przejeżdżając przez podmity pomost pociąg ten runął do wzburzonej rzeki. Liczba zabitych wynosi 20 osób. Niektóre dzienniki donoszą o 27 ofiarach.

Cała wschodnia i południowa Szwajcaria została nawiedzona przez oberwanie się chmur i gwałtowną burzę. Obrzeczna powódź, która nastąpiła w dolinie górnego Renu, zalała wszystkie pola. W pobliżu miejscowości Buchs wody przerwały tam na długości 200 metrów i rozlały szeroko. Naczelnicj stacji kolejowej Schaan zatonął. Daleci jego i żonę jeszcze nie odnaleziono. Istnieje przypuszczenie, że również zatonęły. Miasto Schaan po większej części znajduje się pod wodą.

Od roku 1876 ludność nie pamięta takiej katastrofalnej powodzi. Do miejscowości Chur sprowadzono batalion żołnierzy celem niesienia pomocy powodziarzom. W pobliżu Trimmis saperzy pracują nad oczyszczeniem zasypanych muliem i kamieniami szos i dróg. Pod Tarasana również pracują wojska saperów. Wzburzone wody rzeki Renu porwały tam domy wraz z 8 mieszkańcami. W Waktensburgu został zerwany most wiodący do dworca kolejowego, 2-ch ludzi utonęło. W gminie Ringenberg ludność musiała opuścić swe mieszkania, ponieważ wałły się pod naporem wód. Połączenia telefoniczne zostały zerwane. Miejscowość Vals w dolnej swej części stoi pod wodą. W Reichenau wody porwały i umosły ze sobą olbrzymie składy desek i drzewa. W Sargans burza połączona z oberwaniem się chmur zamieniła otokolicę w olbrzymie jezioro. W Pratingen wody zerwały tamy. Bardzo dotkliwie ucierpiała miejscowość Bergel. Rzeka Ill zalała liczne wioski. Wioska Casaccia została niemal zupełnie zamulona. W San Moritz straż ognia musiała ratować zagrożonych mieszkańców.

W północnych Włoszech z powodu długotrwałej niepogody i kilkakrotnych burz weszły rzeki, wyrządzając wielkie szkody materialne. Górski potok przepływający przez miasto Sondrio, zerwał tamę znajdującą się w środku miasta. Tama została zerwana na długości 150 metrów. Wzburzone wody zerwały most, przerywając komunikację pomiędzy dwiema częściami miasta. Rzeka Adyga wystąpiła z brzegów, niszcząc zbory na polach. W Castione i w wielu innych miejscach została zerwana komunikacja kolejowa i zerwane drogi. Są liczne ofiary w ludziach. W Bergamskich Alpach powódź spowodowała obsunięcie się ziemi, co pociągnęło za sobą śmierć 3 osób. Doniesienia z górnego brzegu Renu stwierdzają dalszy przybór wód, który grozi dalszym zalewem miejscowości nadbrzeżnych.

Tyle mówią lankniczne wiadomości, które zaledwie w drobnej części mogą odzwierciedlać obraz zniszczenia, jaki niesie nieubłagany żywioł. Równie groźny obraz zniszczenia

## Zamknięcie Zgromadzenia Ligi Nar.

GENEWA, 27. IX. Pat. Do 27 września r. b. o godz. 13-ej prze wodniczą Guani zamknął VIII Zgromadzenie Ligi Narodów. Oświadczył on w końcowym przemówieniu, że tegoroczne obrady zostały uwieńczone całkowitem powodzeniem. Generalna debata nad działalnością Rady Ligi Narodów i generalnego sekretarjatu Ligi Narodów, jak również wszystkie inne dyskusje nacechowane były jeszcze większą żywością niż w latach ubiegłych. Sprawa przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej znalazła na obecnej sesji szczerze i poważne poparcie. Tak więc możemy osiągnąć ostateczny cel nie tylko w jednym kierunku.

Niezłomna jest u wszystkich wola zniesienia szaleństwa i barbarzyństwa, jakie przestawia wojna współczesna. Bez obawy i troski będą mogły patrzeć narody w przyszłość, jeżeli krocząc będą nadal naprzód zdecydowanie po obranej już drodze. Niedaleka jest chwila — zakończył Guani — gdy będziemy mogli zbierać plony posianego ziarna. Siowa przewodniczącego przyjęło Zgromadzenie burzliwymi oklaskami.

## Rada Ligi przyjęła rezolucję polską.

GENEWA, 27-IX. PAT. Na wieczornym posiedzeniu Rady Ligi przyjęto bez dyskusji rezolucję potwierdzającą porządki poprzednio przez Zgromadzenie Ligi rezolucję polską. Dzisiejsza rezolucja Rady Ligi brzmi: Rada Ligi przyjmuje do wiadomości rezolucję przyjętą przez Zgromadzenie Ligi, zabraniając wszelkiej wojny napastniczej i oświadcza, że wszystkie środki pokojowe winny być zastosowane dla regulowania sporów, jakiegokolwiek byłyby one natury, powstających pomiędzy państwami oraz prosi Sekretarza Generalnego o podanie rzeczony rezolucji do wiadomości wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów.

## Prace nad paktem o nieagresji.

WARSZAWA, 27-IX. PAT. Ministerstwo Spraw Zagranicznych komunikuje: Ostatnie rozmowy komisarza ludowego do spraw zagranicznych Czischerina z postem Patkiem doprowadziły do uzgodnienia niektórych punktów dotyczących paktu o nieagresji. Jednocześnie podczas tych rozmów został ustalony spis tych artykułów, co do których jeszcze nie nastąpiło uzgodnienie. Poseł Patek wyjechał na Kaukaz. Po powrocie do Moskwy konferencje jego z komisarzem ludowym Czischerinem w sprawie paktu o nieagresji zostaną znowu podjęte.

## Stresemann usiłuje złagodzić wrazenie.

BERLIN, 27 IX. Zbliżona do ministra Stresemanna „Tagesliche Rundschau“ zamieszcza dziś depeszę z Genewy, zmierzającą wyrażnie do złagodzenia obecnej sytuacji pomiędzy Niemcami a Francją i Belgią, wytworzonej na tle sprawy odpowiedzialności za wybuch wojny. Oświadczenie takie było konieczne na dalszą metę, naród niemiecki bowiem w swej walce o wyświeślenie prawdy musi od czasu do czasu słyseć oświadczenia z kół kierowniczych, że dążenie do uwolnienia Niemiec od ciężącego na nich moralnego oskarżenia nie ustaje.

## Niespodziewany wyjazd Brianda z Genewy.

BERLIN, 27. IX. PAT. Prasa berlińska jest zaskoczona przez nagły i niespodziewany, jak twierdzi ta prasa, wyjazd Brianda z Genewy. Dzienniki prawicowe wyrażają przypuszczenie, że Briand chciał przez ten niespodziewany wyjazd uniknąć przewidywanych dalszych rozmów z ministrem Stresemannem. Dzienniki lewicowe i demokratyczne sądzą, że Briand został wezwany do Paryża.

## Powrót delegacji niemieckiej z Genewy.

BERLIN, 27 IX. PAT. Delegacja niemiecka odjechała ma z Genewy we środę wieczorem. Jak twierdzą dzienniki zbliżone do kół rządowych, nie należy się spodziewać w bieżącym tygodniu posiedzenia gabinetu. Rząd Rzeczy zbierze się dopiero w przyszłym tygodniu, aby wysłuchać sprawozdania ministra Stresemanna o przebiegu obecnych obrad Ligi Narodów.

## Rakowski nie jest odwołany?

MOSKWA, 27. IX. PAT. Kola miarodajne stanowczo zaprzeczają wiadomości o odwołaniu ambasadora Rakowskiego.

## Zmiany w łonie gabinetu angielskiego.

BERLIN, 27. IX. Pat. „Vossische Ztg“ donosi za „Manchester Guardian“ że w łonie gabinetu angielskiego mają zaisc poważne zmiany. Lord Balfour ma ustąpić, a na jego miejsce prezydentem rady tajnej ma być mianowany dotychczasowy minister wyznań Percy. Na miejsce lorda Percy ma przyjsć były doradca finansowy Polski p. Hilton Young, który przebywa obecnie w Genewie, jako przedstawiciel rządu angielskiego. Na miejsce zaś lorda Cecilia ma zostać kanclerzem księstwa Lancaster dotychczasowy przedstawiciel Indji w Lidze Narodów lord Lytton.

## Sensacyjne wstrzymanie pożyczki dla Prus.

BERLIN 27 IX. PAT. Cała prasa berlińska poruszona jest głęboko wiadomością nadeszłą z Nowego Yorku o trudnościach, jakie wynikły w realizacji 30 milionowej pożyczki dla państwa pruskiego. „Vossische Ztg“ oświadcza, że urzędowe kora pruskie dotychczas nie mają żadnych dostatecznych informacji o przyrzeczonych zwłoki, jaka w realizacji tej pożyczki nastąpiła.

W związku z tem biuro Wolffa ogłasza komunikat, donoszący, że departament stanu miał oświadczyć jednemu z bankierów nowyorskich, że żadnych sprzeciwów jak i zastrzeżeń co do pożyczki pruskiej nie miał. Poza tem także sam bankier amerykański miał oświadczyć, że dotychczas wogóle nie był wyznaczony żaden termin konkretny dla wyłożenia pożyczki pruskiej.

„Vossische Ztg“ oświadcza w odpowiedzi na ten komunikat, że wszystkie te informacje i wyjaśnienia są bardzo niewyraźne i nie pozwalają dotychczas wysnuć wniosku, czy po za pewnymi technicznymi względami, nie istnieje jakiegłęboko względu, które spowodowały zwłokę w wyłożeniu pożyczki pruskiej do podpisu.

## Najwięcej cierpi mniejszość niemiecka.

BERLIN 27 IX. PAT. „Vossische Ztg“ w depeszy z Warszawy przytacza głosy dwóch niemieckich pism mniejszościowych o Polsce „Oberchlesischer Kurier“ i „Posener Tageblatt“ w sprawie traktatu handlowego z Polską. Oba dzienniki oświadcza, że wojna celna polsko-niemiecka wyrządza największe szkody mniejszości niemieckiej w Polsce.

## Konkordat Litwy z Watykanem podpisano.

RZYM, 27. IX. PAT. Dziś rano nastąpiło w Watykanie podpisanie konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską a Litwą. Konkordat podpisał prezes ministrów Woldemaras i kardynał Gaspari.

malują wieści nadchodzące z Dalekiego Wschodu. Tajfun olbrzymiej sily szaleje na południowym zachodzie od Hong-Kongu, zmiatając z powierzchni ziemi wałe domy chłirczyków, siejąc śmierć i zniszczenie. Gdy się czyła sprawozdania o

## Wielki proces w Petersburgu.

Przed kilku dniami zakończył się w Petersburgu sensacyjny proces 5-ciu monarchistów — terrorystów rosyjskich. Jakkolwiek proces ten obfitował w niezmiernie ciekawe momenty, zeznania, poruszał sprawy polityczne międzynarodowej wagi, jedno rzecz można śmiało: nie ilustruje on walki przeciwbolszewickiej Rosjan w ten sposób, jaką ona jest, a tylko tak, jak ją bolszewicy sami chcą przedstawić. Szczegółowy przebieg rozpraw i wszystko co na nich mówiono znamy jedynie z urzędowych komunikatów i sprawozdań prasy sowieckiej, też urzędowej, bo innej w Rosji dzisiejszej niema. Przebiega przez nie wyraźna tendencja rządu S. S. R. wyrobienia w opinii publicznej pewnego stałego poglądu nie tylko na sam charakter działalności dzisiejszej emigracji rosyjskiej, ale także rządów ościennych mocarstw „kapitalistycznych“.

A więc „rewelacje“, rewelacje sensacyjne bez końca, chlebem powszednim tych rozpraw były.

Wojnę w czasie pokoju prowadzą tylko oddziały wywiadowcze generalnych sztabów. Ugrupowania sił skierowanych przeciwko Sowietaom w tej „wojnie“, jednym słowem: „kto jest przeciwko nam?“ — o wykazanie tego, głównie chodziło bolszewikom.

A więc przedewszystkiem „ustalono“ na tym procesie, że żadne emigracyjne ugrupowania antybolszewickie, czy monarchistyczne, czy też demokratyczne i republikańskie nie mogą pracować samodzielnie, a jedynie przy pomocy państw „burżuazyjnych“.

Głównie ma to uzasadnić zeznanie oskarżonego Strojewo, który wogóle przechodził wiele kolei. Jako oficer armji Kołczaka, po jej rozbitciu, zostaje oficerem floty t. zw. „Bizerkiej“. Dostawszy się następnie do Paryża, wszedł w kontakt z generałami Aleksandrowym i Kutiepowym, którzy wysłali go do Rosji przez Łotwę. Strojewo dłużej czas rzekomo nie mógł przejść granicy, aż dopiero wylumaczono mu, że bez pomocy łotewskiego wywiadu nie dokonać nie potrafi. Wówczas zwrócił się do kapitana łotewskiej straży granicznej Akermanna, który używał Strojewo dla celów wywiadowczych.

Następnie został on przedstawiony kierownikowi III oddziału informacyjnego gen. sztabu łotewskiego, kapitanowi Winterowi. W interese wywiadu Strojewo wchodził i udziałem Niemiec w odbudowie floty. Czy Niemcy przysyłały łodzie podwodne i czy dają pieniądze Sowietaom na ten cel.

Ze swej strony kpt. Winter miał też wtajemniczyć Strojewego w pewien sekret — mianowicie, że jednocześnie pracować musi z wywiadem francuskim, gdyż te dwa wywiady, łotewski i francuski, w stosunku do Rosji Sowieckiej pozostają w ścisłym kontakcie. W ten sposób monarchista rosyjski przedstawiony został morskemu attache francuskiemu w Rydze i za jego pośrednictwem jeździł częsdo do Paryża, gdzie znów był łącznikiem pomiędzy Rosją i grupą emigracji rosyjskiej, na czele której stoi gen. Kutiepow. Podobno występujący z ramienia „Wyższej Rady Monarchistycznej“, Markow Il-gi, proponował Strojewemu stanowisko przedstawiciela tej Rady w Rydze. Jednocześnie nawlazał on kontakt z ks. Liwenem, który jest głównym kierownikiem antybolszewickiej akcji terrorystycznej na terenie Rosji.

Z temi zeznaniami bolszewicy zestawiają dalszą monarchiczną akcję rosyjską, skierowaną przeciwko bolszewikom, wykładając na stół sędziowski rzekomo cały materiał jaki posiadają.

Dalej idą zeznania angielskiego kapitana Ravly, rezydenta słynnego wywiadu angielskiego. Odsłania on rzekomo rąbek wielkiej tajemnicy, jaka ten wywiad ostatnia i znów dowodzi,

że Anglja w swej akcji wywiadowczej przeciwko Rosji sow. posługuje się głównie państwami bałtyckimi, a więc za pośrednictwem Finlandji i Estonji z jednej, a Łotwy i Litwy z drugiej strony. — Podobno nawet miał kapitan Ravly oświadczyć, że wszystkich bałtyckich rezydentów i dyplomatów przekupić można bez wyjątku. Jest to tylko kwestja sumy, jaką się im ofiaruje.

Z zeznań innego oskarżonego, von Aderkasa, wynika, że grupa W. ks. Cyryla jest prawie bezczynna, natomiast największą aktywność przejawia W. ks. Mikołaj Mikołajewicz. W Rydze znajduje się rzekomo przedstawiciel grupy Cyryla, pułk. Fechner, który wszelako nic nie robi. Aderkas również zezna, że pracował dla obcego wywiadu i pozostawał w łączności z ks. Liwenem.

W sprawie dotyczącej ściśle słynnego zamachu na klub w Petersburgu, kiedy to wybuchła tam bomba, rozpływają się gazety sowieckie bardzo szeroko. Mimo wysocy tendencyjnych informacji widzimy w tym czynnie wielką odwagę, tak wielką nawet, że wylumaczyć jej źródła inaczej niepodobna jak — wielką miłośnią do ojczyzny i nienawiścią do jej gnębieli. — Grupa trzech terrorystów przedostała się z Finlandji i zamieszkuje w pustkowiu, w lesie, koło Petersburga. Sąd jeździ codziennie do stolicy, wyczekując odpowiedniego momentu. Chwila ta nastąpi. Mikroskopijny oddział (trzech ludzi), uzbrojony od stóp do głów, wkacza do

lokalu klubu i w pokoju gdzie się właśnie odbywa odczyt, a gdzie najwięcej jest ludzi — rzuca kilka bomb wśród tłumu. Terrorysty uchodzą szczęśliwie, dzięki zamieszaniu, panice i dymu. Dwum z nich udało się uciec do Finlandji, przy tem po drodze stoczyli krwawą walkę z bolszewikami.

Tu znów Sowiety oskarżają głównie Finlandję. Cały proces pokierowany jest w ten sposób, iż się sypie nieprzebrana mnogość rewelacji, nazwisk, dat, a wśród nich co drugie słowo się słyszy: angielski sztab generalny, wywiad fiński, rosyjscy monarchisci i t. d.

Z tych urywków procesu bardzo misternie opracowany został wielki akt oskarżenia nie tylko przeciwko 5-ciu monarchistom rosyjskim, ale całej emigracji, Anglii, Francji, państwom bałtyckim i Polsce, jednym słowem przeciwko tym wszystkim, których od lat już podejrzewa prasa sowiecka o tworzenie jednolitego, antybolszewickiego frontu. W tej też tylko płaszczyźnie należy rozumieć cel, dla jakiego Sowiety rozdmuchwały do rozmiarów tak wielkich proces monarchistów w Petersburgu, zakończony, jak wiadomo, nowym szeregiem krwawych kazań.

Błędem jest tylko ze strony tychże czynników bolszewickich, iż kazali swym ofiarom w „ostatnim słowie“ śpiewać dytramby w честь ustroju bolszewickiego i okazywać nieludzką jakąś skruchę i żal za czynny popelnione. Wiadomo również, że każdy proces sowiecki tak się kończy i dlatego nikt już w autentyczność ich nie wierzy. W tej sprytniej inscenizacji Sowiety doszły do perlekcji.

Straszne są tajemnice kazamatów G. P. U. Nowiadomo więc tylko, czy te zeznania i akty skruchy wymuszone zostały obietnicą darowania życia, torturami, czy poprostu zostały spreparowane przez najętych dziennikarzy i sprawozdawców.

Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych.

GENEWA, 27. IX. PAT. W międzynarodowym instytucie współpracy umysłowej nastąpiło dziś otwarcie VI międzynarodowego kongresu pracowników umysłowych. Są obecni przedstawiciele 13 narodów, między innymi Polski.

## Sejm i Rząd.

### Posiedzenie Rady Gabinetowej

WARSZAWA, 27. IX. PAT. We wtorek 27 b. m. odbyło się w Prezydium Rady Ministrów posiedzenie Rady Gabinetowej, której przewodniczył p. Marszałek Józef Piłsudski.

### Max Müller u p. Knolla.

WARSZAWA, 27. IX. (tel. wł. Słowa) Poseł angielski p. Max Müller przyjeżył był dziś przez zastępcę choroego ministra spraw zagranicznych vice ministra p. Knolla. W kolach politycznych krąży pogłoski, iż konferencja poświęcona była ostatniemu wystąpieniu posłów angielskiego i francuskiego w Kownie w związku z referendum na Litwie w sprawie zmiany konstytucji. W projekcie rządowym, który ma być przedstawiony referendum, pierwszy artykuł opiewa, że Wilno jest stolicą Litwy.

### Przyjazd ekonomistów węgierskich do Polski.

WARSZAWA, 27. IX. (tel. wł. Słowa) 10 października przybywają do Polski przedstawiciele organizacji gospodarczych Węgier, głównie członkowie Izby Handlowo-Przemysłowej w Budapeszcie. Na czele delegacji, która zwiedzi większe miasta Polski, stoi p. Czekovitsch b. poseł węgierski w Warszawie a obecnie prezes Izby Handlowo-Przemysłowej w Budapeszcie.

### Rezerwy zbożowe dla Wileńszczyzny.

WARSZAWA 27. IX. (tel. wł. Słowa) W najbliższym czasie wyjadą do Wilna przedstawiciele państwowego Banku Rolnego oraz przedstawiciele komisji tworzenia rezerw zbożowych, którzy odbędą szereg narad z władzami rządowymi i samorządowymi w sprawie utworzenia rezerwy zbożowej na terenie Wileńszczyzny.

### Zwyżka kursów pożyczek polskich w New Yorku.

WARSZAWA, 27. IX. (tel. wł. Słowa) W ostatnim tygodniu kursy pożyczek polskich na giełdzie Nowojorskiej wykazały dalszą tendencję zwyżkową, a mianowicie 8 proc. pożyczka Dillon z r. 1925 notowana była według kursu 100<sup>1</sup>/<sub>4</sub> podczas gdy w tygodniu ubiegłym kurs wynosił 99 i <sup>3</sup>/<sub>4</sub>. Pożyczka Ullma—100<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, poprzednio zaś 99<sup>3</sup>/<sub>4</sub>.

### Zgon posła Wł. Grabskiego.

KRAKÓW, 27. IX. PAT. Zmarł tu w 60 roku życia s. p. Władysław Grabski, były poseł na Sejm Ustawodawczy.

### Zwołanie sejmu śląskiego.

WARSZAWA, 27. IX. PAT. W dzisiejszym „Monitorze Polskim“ Nr 221 ukazało się zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania sejmu śląskiego na sesję zwyżkową. Zarządzenie to brzmi: Na podstawie art. 21 ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 roku zawierającego statut organiczny województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. N. 73 poz. 497) zwołuję z dniem 30 września 1927 roku sejm śląski na sesję zwyżkową. Warszawa, 27 września 1927 roku.

### Prezydent Rzeczypospolitej.

(—) I. Mościcki,

Prezes Rady Ministrów

(—) J. Piłsudski,

### Błędna wiadomość.

WARSZAWA, 27. IX. Pat. Ministerstwo Skarbu komunikuje: Wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską Poranną“ z dnia 27 b. m. w artykule p. t.: „Podwyżki“, jakoby sprawa rozmiarów przewidzianej podwyżki uopażeńi urzędniczych została już przesądzona, nie odpowiada prawdzie, odcienne bowiem prace prowadzone od dłuższego czasu nie zostały jeszcze ukończone, a tem samem i decyzja w sprawie podwyżek nie została powzięta.

### Cześć o mowie Hindenburga.

PRAGA, 27. IX. PAT. Mowa Hindenburga wywołana w prasie czechosłowackiej powszechne potępienie. „Czeskie Slovo“ organ Benesza poświęca tej sprawie artykuł wstępny, stwierdzający, iż Czechosłowacja solidaryzuje się z protestami premierów francuskiego i belgijskiego. Artykuł wyraża przypuszczenie, że wystąpienie Hindenburga, któremu sekunduje Wilhelm, a które oficjalnie akceptuje rząd i Stresemann jest rozpoczęciem ataku na traktaty pokojowe, co wzbudza nieufność do szczerości oświadczeń niemieckich w Genewie.

### Jeszcze jeden wywiad p. Zeelensa.

GDĄŃSK, 27 IX. PAT. Łotewski minister spraw zagranicznych Zeelens udzielił po swym powrocie z Genewy, korespondentowi rykiemu «Baltische Presse» wywiadu na temat położenia na Wschodzie Europy. Nawigując do obaw rosyjskich, jakoby Anglia przygotowywała się do ataku na Rosję, czy też dążyła do gospodarczej blokady lub izolacji Rosji, minister Zeelens oświadczył: Na podstawie poczynionych obserwacji i uzyskanych w Genewie autorytatywnych informacji mam przekonanie, że Anglia nie tylko nie przygotowuje żadnej wojny przeciwko Rosji Sowieckiej, ani też myśli o gospodarczej blokadzie Rosji, a przeciwnie, odniosłem wrażenie, że nie wydaje się być wykluczoną, iż między oboma państwami rozpocznie się w najbliższej przyszłości rokowania w sprawie podjęcia oficjalnych stosunków politycznych.

Co się tyczy stosunków polsko-rosyjskich, to z wielkim zadowoleniem mogę stwierdzić, że stosunki te w ostatnich czasach widocznie się poprawiły. Rokowania rosyjsko-polskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego oraz paktu o nieagresji wskazują na dobrą wolę obu państw co do rozszerzenia swoich stosunków gospodarczych i politycznych. Rozwój stosunków polsko-rosyjskich umocnił w wielkiej mierze dzieło stabilizacji politycznej w Europie Wschodniej, co będzie miało wielkie poli-

tyczne znaczenie nie tylko dla Polski i Rosji, ale także i dla innych państw, a w pewnej mierze i dla całej Europy. Zapytany o sprawę Łocarna Wschodniego, minister Zeelens oświadczył: Łotwa, jako państwo małe, musi w swej polityce zagranicznej w stosunku do wielkich mocarstw oraz do obecnych i możliwych w przyszłości konfliktów przestrzegać w najwyższym stopniu zasady obiektywności i neutralności. Nie znaczy to jednak, aby polityka Łotwy dążyła do formalnej i prawnej neutralizacji Łotwy. Taka formalna neutralizacja jest w ogóle niemożliwa, ponieważ nie da się pogodzić z przynależnością Łotwy do Ligi Narodów, która w pewnych warunkach nakłada na swych członków różne zobowiązania, sprzeczne z formalną i ścisłą neutralizacją państwa. Mój projekt w sprawie tak zwanego Łocarna bałtyckiego opiera się na założeniu zawarcia międzynarodowego paktu gwarancji, do utrzymania status quo na wschodnim wybrzeżu morza Bałtyckiego. W pakcie tym mogłaby uczestniczyć z jednej strony Finlandja, Estonia, Łotwa, ewentualnie i Litwa, a z drugiej strony Rosja, Niemcy i inne państwa zachodnio-europejskie, zainteresowane w utrzymaniu obecnego położenia i pokoju na Wschodzie Europy.

P. Zeelens w ogóle za dużo mówi (przypisek Red.).

## Sprawa Westerplatte w Radzie Ligi

### Veto min. Stresemanna

GENEWA, 27—9. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów rozpatrywano sprawę regulaminu używalności Westerplatte przez Polskę. Na czerwcowej sesji Rady Ligi zdecydowano utrzymać prowizorycznie istniejący stan rzeczy według orzeczenia Wysokiego Komisarza Ligi aż do zbadania uwag rządu polskiego i Gdańska. W swym dzisiejszym obszernym raporcie Villegas rozpatrując wszechstronnie prawa Polski do wyładunku i magazynowania amunicji na Westerplatte oraz prawa Gdańska co do wykonywania niektórych czynności urzędowych na tym terenie, zaproponował Radzie Ligi rezolucję, stwierdzającą prawa Polski zgodnie z dotychczasowym stanem rzeczy.

Następnie przemawiał prezydent Senatu gdańskiego Sahn, który domagał się prawa wolnego dostępu urzędników i policji gdańskiej na Westerplatte, motywując to żądaniem koniecznością wykonywania dozoru nad bezpieczeństwem oraz prawem Gdańska do wykonywania kontroli na całym terytorjum wolnego miasta.

Komisarz Generalny Strassburger przypomniał, że sprawa ta była przedmiotem długich pertraktacji pod przewodnictwem Wysokiego Komisarza. Z zawartego układu wynika, że Polska ponosi całkowitą odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo na Westerplatte, jak również odpowiedzialność materialną za ewentualne szkody. Minister Strassburger zaznaczył, że niektórzy urzędnicy gdańscy mają dostęp do Westerplatte, dopuszczając jednakże zbyt łatwo licznych urzędników na terytorjum, na którym znajduje się amunicja, byłoby zmniejszeniem bezpieczeństwa dla ludności gdańskiej, a odpowiedzialną za to odpowiedzialność jest Polska. Wreszcie wypowiedział się za przyjęciem raportu Villegasa.

Minister Stresemann domagał się dalszego badania sprawy przez przydzielenie sprawozdawcy dwóch prawników, przy czym zapowiedział kategorię, że za dzisiejszą propozycją sprawozdawcy głosić nie będzie. Ponieważ uchwały Rady Ligi winne zapadać jednogłośnie, przeto tego rodzaju założenie weta przez Stresemanna spowodowało dalsze odroczenie sprawy do ostatecznego ustalenia norm korzystania z terytorjum Westerplatte.

W ten sposób, na następnej sesji Rady Ligi, sprawa Westerplatte będzie przedmiotem obrad poraz siedemnasty, jednakże do czasu ostatecznej decyzji obowiązują dotychczasowy stan rzeczy.

## Skazanie deputowanych komunistów w Paryżu.

PARYŻ, 27 IX. PAT. Sąd karny skazał deputowanych komunistycznych Duclos i Marty za uprawianie propagandy antypaństwowej wśród wojska i podleganie do nieposłuszeństwa każdego na pięć lat więzienia i trzy tysiące franków grzywny, szereg zaś innych komunistów, każdego na trzy lata więzienia i dwa tysiące franków grzywny.

## Komuniści rosyjscy między sobą.

Centralna komisja kontrolująca sowieckiej partii komunistycznej ogłosiła komunikat w sprawie wykluczenia 5 wybitnych opozycjonistów: Furtyczewa, Pergament, Żurawłowa, Nowikowa i Rudczenkowa z partii. Wszystkim wykluczonym zarzucano prowadzenie akcji opozycyjnej. Z komunikatu komisji wynika, iż zebrania opozycyjne odbywały się w Moskwie w dalszym ciągu. Omawiana jest na nich polityka rządu sowieckiego oraz opracowywane deklaracje opozycyjne.

Oprócz tego powzięła centralna komisja kontrolująca decyzję wykluczenia z partii 8 członków ugrupowania opozycyjnego w Irkuckiej organizacji komunistycznej. Opozycjoniści ci rozpowszechniali wśród ludności nielegalną odezwę, podpisaną przez Zimowjewa.

## Zamachy bombowe w Białogrodzie.

BIAŁOGROD, 27 IX. PAT. Dzienniki donoszą z nad granicy bułgarskiej, że w pewnym hotelu w miejscowości Koczana znaleziono wczoraj wieczorem dwie bomby. W hotelu znajduje się kasyno oficerskie. Bomby zauważono zawczasu i zapobieżono zamachowi. Wiadomość o tym nowym zamachu, który przypisują rewolucjonistycznemu komitetowi macedońskiemu, wywołała w Białogrodzie silne wrażenie.

## Kontrdemonstracja komunistów w Berlinie.

BERLIN 27 IX. PAT. Komuniści organizują na dzień imienia Hindenburga wielką kontrdemonstrację, do udziału w której wzywają wszystkich swoich członków berlińskich. Wiadomość ta wywołała poważny niepokój w kołach urzędowych i półurzędowych, gdyż w ten sposób może dojść do zakłócenia porządku w uroczystej chwili.

## Polska wojskowa wycieczka w Paryżu.

PARYŻ, 27 IX. PAT. Przybyła tu pod przewodnictwem gen. Kesslera wycieczka złożona z 30 oficerów, słuchaczy wyższej szkoły wojennej w Warszawie. Wycieczka złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem udała się na prowincję celem zwiedzenia szeregu obwodów wojskowych oraz zakładów przemysłu wojennego. W dniu 4 października wycieczka powróci do Paryża.

## PANI WILSON KANDYDATKĄ NA V. PREZYDENTA STANÓW.

NOWY JORK, 27 IX. PAT. Kobiety należące do stronnictwa demokratycznego w stanie Iowa wystąpiły z żądaniem wysunięcia w 1928 roku p. Wilson, wdowy po byłym prezydencie, jako kandydatki na stanowisko wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

## Olbrymie wylewy wód górskich.

BERN, 27 IX. PAT. Powódź trwa w dalszym ciągu. W Grison jeden z dopływów Renu niesie lczne szczątki. Według otrzymanych wiadomości zgłębno śladem osób w Tavanasa, a trzy w Waldenburgu. Potwierdza się wiadomość, że powódź zniszczyła całkowicie zbiory w księstwie Lichtenstein i że runęło tam kilka mostów. Cała okolica pomiędzy Schaan a Schellenberg znajduje się pod wodą. Mieszkańcy schronili się na dachy domów. Dwie osoby utonęły. Z pomocą powożanemu pospieszyl żołnierze austriaccy.

## Bilans strat na Krymie.

MOSKWA, 27 IX. PAT. Szkoły wyrządzone na Krymie przez trzęsienie ziemi wynoszą 32 miliony rubli.

## Polski przemysł filmowy.

### Dalsze zdjęcia do filmu „Komendant”.

Jak już donosiliśmy, w Wilnie, a właściwie na peryferiach Wilna w ostatnich dniach wytwórnia filmowa „Klio-Film” dokonywała szeregu zdjęć scen historycznych do monumentalnego filmu p. t. „Komendant”. O rodzaju zdjęć oraz sposobie „kręcenia” filmu pisaliśmy przedtem teraz natomiast pragniemy bliżej zaznaczyć czytelników z polskim przemysłem filmowym, którego jednym z filarów jest wytwórnia „Klio-Film”.

Polski przemysł filmowy informuje nas dyr. Bigoszt i p. Piekarski— jest właściwie mówiąc w powojakach. Doniedawna jeszcze jeżeli jakieś towarzyszywo wyprodukowało jeden lub dwa filmy, to było to bardzo poważne dzieło, na dłuższą jednak pracę nie starczyło sił, no i finansów. Bynajmniej nie dla tego, że filmy polskie nie mają powodzenia czy stoją niżej pod względem swej wartości artystycznej od przeciętnego filmu niemieckiego lub amerykańskiego które stanowią podług programów naszych kinematografów. Działo się to dlatego że towarzyszywo które przesyłało do „kręcenia” filmów w Polsce nie było dostatecznie silne, nie miały trwałych podstaw finansowych aby podjąć zadaniu na dłuższą metę. W chwili obecnej mamy w Polsce trzy wytwórnie filmowe tworzące jeden trust są to „Diana Film, Klio-Film i Erpe-Film”.

Znany np. film p. t. „Chata za wsią” jest dziełem wytwórni Diana-Film. W filmie tym grał jedną z głównych ról p. Piekarski odtwórca roli marszałka Piłsudskiego w filmie „Komendant” do którego teraz robione są sceny. Wytwórnia „Klio-Film” ma już na ukończeniu bardzo ładny film p. t. „Polska to wielka rzecz”, gdzie akcja rozgrywa się na tle rezydencji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spałę, a głównym momentem filmu są tegoroczne dożynki w Spałę, tak świetnie i uroczystie obchodzone.

Prace nad filmem „Komendant” potrwać jeszcze kilka miesięcy i dopiero w roku następnym ujrzymy film na ekranie. Zdjęcia robione w Wilnie dobiegają końca, ostatnie pogodne dni szczególnie sprzyjały „kręceniu”. Sceny batalistyczne wykonano bardzo starannie, z wielką dozą pomysłowości reżyserskiej, co jest zasługą p. dyr. Bigoszt, który ma za sobą z dziesiątek filmów już wyświetlanych; będą one niewątpliwie jedną z głównych atrakcji. Bogactwo obrazów i scen, pewna symbolika, skrzęta wykorzystanie walorów artystycznych jakie daje krajobraz wileński, wszystko to postawi nowy film w rzędzie filmów najlepszych i co najważniejsze zrobionych własnymi rękami.

W ostatnich zdjęciach przedstawiających powrót zwycięskich wojsk po rozbiu bolszewików bierze udział J. E. ks. biskup Bandurski. J. E. był tak łaskawy, że osobście pozował do filmu. Powrót zdjęty na pięknej szosie Niemcewiczkiej na tle brzoź lekko przyprószonej złotą niecią Jesienią będzie zamykał jeden z aktów filmu, poświęcony walkom roku 1920 — lcz.

## Min. Chamberlain w Barcelonie

BERCELONA, 27. 9. Pat. Przybył tu na yachcie „Delphin” angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain. Zaprzecza on wiadomościom prasowym, jakoby w najbliższym czasie miał się spotkać z Mussolinim.

## Awantury wyborcze w Gdańsku.

GDĄŃSK, 27. IX. Pat. Na wczorajszym Zgromadzeniu wyborczym urządzonem przez partię stanu średniego doszło do burzliwych zajść. Narodowi socjaliści niemieccy zaczęli obrzucać zebrane kamieniami, a jeden z napastników obwiesił obradujących kwasem solnym. Przewodniczący Zgromadzenia wezwał policję, która aresztowała kilku napastników, między innymi narodowo-socjalistycznego posła do Sejmu gdańskiego Hohenfelda.

## Paraliż u dzieci.

NOWY JORK, 27. IX. PAT. W stanie Massachusetts, w New-Jersey grasuje epidemien e choroba dziecięcego paraliżu. Dotychczas zanotowano przeszło 150 wypadków śmierci.

BERLIN, 27. 9. Pat. Epidemia tęcza zaczyna się szerzyć nie tylko w samym Lipsku, ale i w okolicy. Do dnia dzisiejszego liczba wypadków tęcza wzrosła w samym Lipsku do 129, a wraz z okolicą 183. Dotychczas zmarło 20 dzieci.

## Rekord kupca Kiryłowa.

PARYŻ, 27. 9. Pat. Kupiec Kiryłow zdobył na swym samochodzie rekord światowy przebiegając 30 kilometrów w 27 godzin 30 min 39 sekund jadąc z przeciętną szybkością 181 km.

## Katastrofa w kino.

BUENOS AIRES, 27 IX. PAT. W Goya runęła galerja w kinematografie. Ofiarą wypadku padło 700 zabitych i rannych.

## Ślad zaginął...

KONSTANTYNOPOL 27. 9. Pat. O lotniku niemieckim Koennecke, którego ślad zaginął od soboty nie ma w dalszym ciągu żadnych wiadomości.

## Nowości wydawnicze.

— «Start». Wyszł z druku Nr. 11 «Startu», jedynego w Polsce czasopisma, poświęconego kulturze fizycznej kobiety.

Pismo to, nomimo stosunkowo krótkiego istnienia, zdobyło zainteresować w tak wybitnym stopniu sferę oficjalną, że w miastu ubiegłym pocelone zostało wszystkim szkołom i seminarjom nauczycielskim przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Ostatni numer «Startu» jest równie interesujący dla młodzieży szkolnej jak dla nauczycielstwa, pań uprawiających sporty, wreszcie dla wszystkich tych, którzy rozumieć poczynają wielkie wartości zdrowotne ćwiczeń cielesnych. Na pierwszy plan występują si ciekawe artykuły aktualne, poświęcone poszczególnym działom sportu i ogólnie. Dla adeptów sztuki tenisa—wiele korzyści przynosi artykuł techniczny, omawiający sposoby gry i uderzeń.

Sirona ilustracyjna, jak zwykle, bardzo bogata i interesująca.

Dr J Burak  
akusze ja choroby kobiece  
POWROCIŁ Zawalnia 16, tel 564.

## Uniwersytet chiński w Moskwie.

Bolszewicy są mistrzami propagandy. Komintern doprowadził do perfekcji metody agitacji i w tej dziedzinie nikt z Sowietami nie może konkurować. Na cele propagandy komunistycznej poświęcane są olbrzymie sumy pieniędzy. Armja agitatorów wyszkolonych na tk. zw. agit-kursach prowadzi we wszystkich państwach światła swą wyrotową robotę przygotowując grunt dla «raju komunistycznego».

Polem eksperymentalnem propagandy komunistycznej są Chiny. Tam wypróbowane są wszystkie sposoby zakłócania spokoju i niszczenia ładu społecznego. Wzniciając zarzewie wojny domowej w Chinach i budząc nacjonalizm pragnęli bolszewicy w ogniu upiec swoją pleczeń z olbrzymich obszarów niebieskiego państwa uczynić swoją domę.

Aby jednak opanować Chiny nie wystarczają agitatorzy, trzeba stworzyć kadry młodzieży przepojonej du-

nacjonalu. Po ukończeniu szkoły średniej młodzieńcze wstępuje do chińskiego uniwersytetu, gdzie w dalszym ciągu uzupełnia swe wiadomości. Wszystkie przedmioty wykładane są z punktu widzenia doktryny komunistycznej a wykładowcami są wybitni komuniści. Rektorem uniwersytetu w Moskwie jest osławiony Radek, teoretyk rewolucji komunistycznej w Chinach.

W Nr. 266 brukowego dziennika warszawskiego ABC ukazał się artykuł poświęcony obradom zjazdu w Dzikowie, rzekomo pochodzący od jednego z uczestników zjazdu. Artykuł ten od początku do końca nie odpowiada prawdzie i wszystkie «sensacyjne poglądy» w nim zawarte są wytworem fantazji redaktorów ABC.

## Elektryfikacja Portu w Gdyni.

Port w Gdyni wchodzi obecnie w nową fazę rozwoju, dzięki pomysłeniemu rozwiązaniu problemu elektryfikacji portu. Mianowicie w dniu 14 bm. udzieliło Ministerstwo Robót Publicznych Pomorskiej Elektrowni Krajowej „Gródka” uprawnienia na zakład wodno-elektryczny w Żurze (w pow. Świeckim na Pomorzu), na linję przesyłową 60 000 voltową z Gródka i Żuru do Gdyni i całkowite zasilanie portu w Gdyni energią elektryczną. 17 bm. podpisał p. Minister Przemysłu i Handlu umowę z Sp. Akc. „Gródka” o zasilanie portu gdyńskiego prądem elektrycznym na warunkach tak dogodnych dla Skarbu Państwa, że od wiosny 1928 r., kiedy wielkie elektrownie pomorskie w Gródku i Żurze rozpoczną dostawę prądu elektrycznego do portu w Gdyni, nasz port będzie mógł śmiało konkurować z najbardziej postępowo urządzonemi portami zagranicznymi, co do taniości opłat portowych oraz sprawności i bezpieczeństwa ruchu. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że niektóre duże porty zagraniczne posiadają jeszcze przestarzałe urządzenia, pędzone parą lub gazem; tem większe posiada znaczenie elektryfikacja portu w Gdyni, gdyż pozwoli Zarządowi Portu na zastosowanie najnowszych zdobyczy technicznych w dziedzinie urządzeń portowych.



Karol Radek-Sobelsohn, Rektor uniwersytetu chińskiego w Moskwie.

chem komunizmu, trzeba tę młodzież wyszkalać i nauczyć wszystkich trików propagandy komunistycznej. W tym celu istnieje w Moskwie kilka szkół chińskich gdzie od małego chłopca na koszt Sowietów kształcą chlęczyka na wiernego sługę III Inter-

## Oryginalny „cennik”.

Dzyn, dzyn, dzyn! dał się słyszeć dzwonek świeżo przybyłej z Bajkala kibitki i zamilkł koło ganku Urzędu Celnego. Spatem słodko w pokoju dyżurnego urzędnika, gdy podoficer Kurejew wpadł do mnie, anonując przybycie nowego pasażera. — „A niech cię licho porwie i z tweimi pasażerami, którzy tuka się nocą po syberyjskich drogach” — pomyślałem sobie, podnosząc się z „kazonnej” kanapy, obitej ceratą, ale że „służba nie drużba” a instrukcja zaleca urzędnikom uprzejmość względem publiczności, więc włożywszy mundur, szybko wyszedłem do poczekalni. Tam na długim, wąskim stole, mocno przypominającym ladę w magazynie, straż celna już rozłożyła kufry i pakunki dla niezbędnej rewizji. A obok stał i pasażer, tegi jegomości z rudą długą brodą, bardzo podobną do tytoniu „najlepszego gatunku”, który kupcy wystawiają w oknie pod szklanym kloszem. Piękne futro z drogim kolnierzem sobolowym świadczyło, że jegomość ten należy do „grubych ryb”. Klwnawszy mi głowa, jegomość zwrócił ku mnie swe oczy anglo-saksońskie, absolutnie nie nie wyrażające i zarekomendował się: — „Członek Brytyjskiego Towar-

zystwa Biblijnego, jadę z Tybetu i Mongolji, — oto moje dokumenta. Czy długo potrwa rewizja i czy będzie bardzo ścisła, bo mi się bardzo śpieszy... mogą pańu pokazać i rekomendację od władz rosyjskich. I z temi słowy Anglik mi wręczył sporą pilkę papierów, sam zaś odszedł i zapalił cygaro; ja zaczęłem przeglądać papiery. Mój Boże! Czego tam nie było w tych dokumentach! Najprzód paszporty i rosyjskie i chińskie, zaopatrzone wizami konsulów badaj że całej Azji, następnie legitymacje i poświadczania wszystkich państw europejskich, aprobaty władz duchownych i nareszcie rekomendacje różnych „figur” z Petersburgu i prośby o niezatrzymanie go w drodze, napisane w tonie rozporządzenia. A kufry były napełnione księgami Biblii w języku rosyjskim, gruzińskim, ormiańskim, chińskim, tureckim — istna „międzynarodówka” w drewnianej skrzyni. Patrząc na tę obfitość ewangelij w stu językach, wznaję, że uczuł coś w rodzaju szacunku, jeżeli nie do tego rudobrodzkiego jegomości, — to do jego wielkiej misji. — „Po czemu sprzedajecie Ewangelię?” zapytał go podoficer Kurejew, podnosząc książeczkę w ładnej oprawie z wyciśniętym krzyżem. — „Po 15 kopiejek... a biednym da-

jemy darmo!” „Piętnaście kopiejek... toż za bezcen” — pomyślałem sobie: „u nas oprawa książki kosztuje drożej!” Obejrząwszy przelotnie bagaż rudego jegomości, — dałem mu przepustkę i znowu położyłem się na kanapę w zimnym pokoju dyżurnego urzędnika. I zasypiając słyszałem jękliwy dzwonek kibitki, pędzącej w stronę Irkucka. Nie wiem, czym długo spał, gdy nagle drzwi się otworzyły, — słyszę stukanie butów, — i głos Kurejewa: — „Wasze błogorodje! Znowu przyjechała jakaś pasażerka... prosimy do rewizji bagażu!” — „A czy rozpakowane jej kufry?” zapytałem pozwalając i przeklinając ją w duszy. — „Tak jest: ona sama otworzyła jedną pakę, w której okazały się chińskie zabawki dla dzieci”. Te słowo „zabawki” — odrazu mnie postawiło na nogi. „Co u licha”, pomyślałem sobie: „jaki mogą być zabawki z Chin, skoro każdy wie o tem, że stamtąd od wielu lat nie się nie eksportuje, oprócz herbaty, cygar, cukru z trzciny cukrowej i jedwabnych materij... ciekawa rzecz!” I, włożywszy mundur, wyszedłem do poczekalni, żeby spojrzeć na oryginalną pasażerkę, której przysła do głowy fantazja handlowca w Europie

chińskimi zabawkami. W sali spotkała mnie niewysoka dama w syberyjskim stroju podróznym — o twarzy czysto mongolskiej z wystającymi policzkami i skośnymi oczyma. — „Jaki pańi masz towar do deklaracji?” zapytałem „piękność” mongolską. — „Same tylko zabawki dla dzieci”. — „Proszę pokazać!” Tu strażnicy zaczęli wytrząsać z kufra jakieś przedmioty, bardzo starannie owinięte w kilka zwójów cienkiej bibuły chińskiej, — i rozwijać każdy przedmiot. Pierwszą wypadła jakaś dziwna figurka, przedstawiająca czarną kobietę o ośmiu ramionach z wytrzeszczonymi oczyma i otwartą paszczą pełną zębów; w każdej ręce ten czarny potworek trzymał czerep ludzki, bardzo zgrabnie wytoczony z kości stoniewej. — czy też emalji. I na pierwszy rzut oka, aczkolwiek nie znam się na mitologii, — poznałem w tej figurce Kali — groźną boginię śmierci, którą pod różnymi imionami czci cała Azja pogańska. — „To nie zabawki, taskawa pańi”, odezwałem się do skonfundowanej pasażerki, — lecz «bożki» pogańskie. Ta figurka o 8 rękach, tak podobna do pajaka — to bogini Kali! — „Tak, — może to i bożki... ale wszakże to towar nie ocłony. Spójrz pan na taryfę celną... Ja bo

wiozę to z Tybetu do Astrachańskiej gubernji dla kalmyków, którzy jak wiadomo, wyznają wiarę lamajską. — „Ze nie ocłony, to prawda; — ale podlega konfiskacie, jako zabroniony do importu...”. — „Co pan mówisz, co pan mówi!” zawołała pasażerka: „a ja tam tyle się napracowałam, nim przywiozła to na granicę! I za cóż taka niełaska? Czy to my w Chinach przeskadzamy naszym misjonarzom przywozić Krzyże i wizerunki świętych?” — „Daruję pańi, ale takie jest prawo, a my, urzędnicy, musimy się do niego stosować. Jedyna rzecz, którą ja mogę dla pańi zrobić, — to że nie konfiskuję jej bożków natychmiast, ale odeszł do Irkucka. A tam pańi może potrafi udowodnić, że to są „zabawki dla dzieci”, a nie „burchany lamajskie”. I ja śladem do stołu pisać, a dama rzuciła na mnie spojżenia swych skośnych oczu, pełne nienawiści. — „Czy ona wierzy w te swoje burchany, czy nie?” pomyślałem sobie, podpisując papier urzędowy. Mocno wątpię... bo zainteligentna, aby jej mogła się podobać ta potwórna Kali, tak podobna do pajaka, a im wyżej stoi człowiek, tym wyższe jego pojęcie o Bóstwie. Po ukończeniu formalności cel-

nych dama zabrała swe pakunki do kibitki, — a ja znowu skierowałem krok do swego pokoiku z nadzieją, że anuż nikt więcej nie nadziejcie i będę się mógł nareszcie wyspać... gdy nagle ujrzałem na stole, gdzie rewidowano bagaże pasażerów, jakąś książeczkę bez okładki. Zaciekawiony wziąłem ją i cóż ujrzałem? Cennik handlowej firmy angielskiej, najciekawszy cennik, jaki tylko widziałem. Na pięknym glansowanym papierze stały wizerunki wszystkich bożków i bogiń Indyjskiego i Chińskiego Ołimpu, a pod każdym obrazkiem były wypisane ceny po angielsku, chińsku i w języku „hindustani”, którym się porozumiewają wszystkie ludy Indji Wschodnich — w szylingach, pensach i w przerahowaniu na indyjskie „rupije” i chińskie „lany”. Dla przykładu podaje wypis jednej ze stron tej książeczki: „Bożek Taszilchumpo drewniany cena 1 szyling 6 pensów „Toż Taszilchumpo mosiężny 3 szyl. 2 pensy. „Delma—bogini drewniana 1 szyl. 4 pensy. „Toż ozd. biona emalją 6 szyling. „Toż—z cynamu turkusowemi 8 szyl. 6 pensów. „Kali—bogini śmierci drewniana 2 szyl. 8 pensów. „Toż—bogini śmierci porcelanowa 3 szylingi 5 pensów.

### Jak lud litewski uczcił J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza.

«Dzień Kowiński» podaje następujące szczegóły z pobytu J. E. ks. Biskupa Michalkiewicza na Żmudzi:

J. E. Biskup sufragan wileński Michalkiewicz, który po krótkim pobycie w naszym kraju 19 b. m. udał się przez Kowno—Jewę z powrotem do Wilna, przejechał do Litwy celem odwiedzenia swych krewnych w Sosałkach parafii Chwejdańskiej pow. Taurogowskiego.

W dzień przybycia na miejscowej stacji kolejowej zebrał się celem powitania ks. Biskupa krewni jego, o 2 wiorsty zaś od miasteczka Sosałwek zgromadził się lud okoliczny, który pomimo kiepskiej pogody, wytrwale czekał na chwilę przybycia Dostojnego Gościa.

Nazajutrz po przyjeździe Biskup Michalkiewicz złożył wizytę J. E. Biskupowi talszowskiemu, po upływie zaś kilku dni zwiędził w towarzystwie swego szwagra i siostrzenicy Kłajpedę i Polagę.

Podczas swego pobytu Dostojny Pasterz był parę razy ze mszą św. w Chwejdanach i Pojwryku, codziennie zaś odprawiał nabożeństwo w kaplicy domowej, specjalnie na ten cel urządzonej.

Lud litewski uczcił J. E. Biskupa, jak tylko mógł. Na pożegnanie jego zebrały się tłumy; dziewczęta, przystrojone w białe, udekorowały powóz Biskupa kwiatami, odprowadzając Go parę kilometrów do bramy, która specjalnie na cześć Jego została wystawiona na drodze do stacji kolejowej. Tutaj Pasterza czekał jeszcze większy tłum ludności. Rozczulony tak licznymi oznakami przywiązania do Kościoła, Biskup dziękował za serdeczne przyjęcie i pobłogosławił zgromadzonych.

Z Sosałwek dn. 17 września ks. Biskup udał się do Szwekszn, był na miejscowym cmentarzu, gdzie spoczywały zwłoki s. p. Jego siostry, odprawił żałobną mszę. Tu również lud czekał koło umyjonej zielonej kaplicy. W Szweksznach Biskup odwiedził ks. prałata Maciejewskiego, który podejmował Go obiadem, poczem tego samego dnia odjechał do Kłajpedy, by udać się do Kowna, stamtąd zaś do Wilna.

Dostojny Gość, opuszczając zakątek na Żmudzi, pozostawił po sobie na długo dobrą pamięć.



# Franciszek Kończak

Obywatel Ziemi Kowińskiej

Opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 17 go września 1927 r., w wieku lat 72, w majątku swym Łukini p-tu Wiłkomierskiego, o czem zawiadamiają w głębokim smutku pograżeni

żona, córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuczeta.

### Święto Lotnicze Młodzieży Szkolnej.

Słoneczny ciepły dzień września. Ze wszystkich krańców miasta już od rana ciągną wycieczki szkolne na lotnisko na Porubanku. Na lotnisku ludno i gwarno. O godzinie 13 specjalnie uruchomiony pociąg wyrusza z wnętrza swych trzydziestu kilku wagonów nowe rzesze wycieczkowców i niezwłocznie wraca do Wilna po pozostawionych.

Z boku lotniska wyciągnięte długim sznurem stoją samoloty II Myśliwskiego Pułku Lotniczego—Spady, Hanriot, Moran—kole nioch tłumnie gromadzi się młodzież z zaciekawieniem przyglądając się płatowcom, rozpylając o każdy szczegół, nie dając przejść żadnemu pilotowi żeby nie zasypała go szeregiem pytań.

O godzinie 14 rozpoczyna się pokaz. Poprzedzają go szczegółowe objaśnienia udzielane przez oficerów 3 samodzielnego dywizjonu przeciwlotniczego i przedstawicieli LOPP.

Wreszcie zawracają motory—trzy Spady — zda się trzy potworne płatki jednocześnie poderwały się z ziemi. Lecą, a lecą tak równo, że zda się stanowią jedną całość — widać jak wprawem rękami są prowadzone. Z zawrotną szkodliwą otaczają raz i drugi lotnisko wznosząc się coraz wyżej. Zzaparty oddechem śledzą je tysiące oczu. Lecą co to? naraz trzy pędzące płatki zadzierają swe dzioby do góry i jednocześnie przepracują się w wspaniałym loopingu, ani na chwilę nie zmieniając wzajemnego położenia. Po chwili rozlatują się w różne strony. Jest to sygnał rozpoczęcia indywidualnej akrobacji — i jakiej akrobacji, popostru chwilami serce zmierało z trwogi na widok karkołomnych zda się wprost niemożliwych pozycji, w które są wprowadzane samoloty, nie wiadomo za którym aparatem śledzić. W tym momencie startuje czwarty aparat i rozpoczyna się walka powietrzna parami. Drugi punkt programu to nalot na lotnisko i obrona. Nadlatują samoloty mające wybrać nieprzyjacielską eskadrę, wybuchają bomby, artylerja przeciwlotnicza daje salwę po salwie, groźny obraz wojny w całej pełni. W powietrze wzbijają się myśliwskie chyże Spady i atakują nieprzyjacielską eskadrę, zmuszając ją do odwrotu. Na zakończenie zademonstrowano zasłoneżone dymowa, która gęstą falą przesłoniła część lotniska, hangar, samoloty, krzycząc je przed wzrokiem ludzkim.

Dzień Święta Lotniczego Młodzieży Szkolnej zorganizowany przez Wileński Komitet L.O.P.P. wspólnie z 11 Myśliwskim p. lot. i 3 Sam. Dywizjonem Artylerji przeciwlotniczej niewątpliwie znakomicie przyczyni się do propagandy polskiego lotnictwa, widziane obrazy niewątpliwie długo pozostaną w pamięci zgromadzonej w tym dniu w ilości przeszło 9000 osób młodzieży wszystkich szkół Wileńskich, w sercach których L.O.P.P. znajduje najlepszych swych propagatorów.

i wiele osób odchodzi od kasy bez biletów, Teatr Polski czynny będzie, zaczynając od najbliższej niedzieli trzy razy: Ie przedstawienie rozpoczyna się będzie o g. 3 m. 30 pp., drugie — o g. 6-jej pp. i trzecie — o g. 8 m. 30 wieczorem.

### RADJO.

— Program audycji warszawskiej. 12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty «PAT», nad program. 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny. 15.20—16.30. Przerwa. 16.30—17.00. Program dla młodzieży (O Wiśle) — wypp. prof. Aleksander Janowski. 17.00—17.15. Rozmaitości. 17.15. Koncert popołudniowy. 18.35—19.00. «Szykana pocztowa» — korespondencja bieżąca o m. dr. Marjan Siewpaliński. 19.00. Transmisja z Poznania z Anli Unii wersetów pierwszego plenarnego zjazdu «Młodzieżowego Akademickiego Kongresu Misyjnego». Po uroczystościach transmisja koncertu ze studia Radia Poznańskiego. 22.00. Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty «PAT» i nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z «sali maskowej» hotelu «Bristol» w wykonaniu orkiestry Henryka Gojda.

### WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Tajemniczy młodzian na torze kolejowym przy granicy. Nauczyciel szkoły powszechnej w Wiazynie p. Stachler przechodząc w pobliżu toru kolejowego pomiędzy stacją Radoszkowice a granicą spotkał męczyznę kręcącego się koło zwrotnicy. Wobec tego, że nieznajomy zdradzał pewne zderowanie i rozglądał się na strony, p. Stachler podbiegł do niego i przytrzymał. Sprawdzonej przy pomocy przedczładowego żołnierza KOP do posterunku policji nieznany podał, że nazywa się Wieruch, pochodzi z Petersburgu, lecz od pewnego czasu zamieszkuje w Polsce. Wobec podejrzeń, że miał on na myśli rozstrubowanie szyn władze policyjne nakazały przytrzymanie jego aż do wyjaśnienia. — Kradzież w zakładzie Mielochów Wicherow (gm. Koniawska) z zajazdu Jankowa Rozenbiama (Kolejowa 79) skradziono 22 dolary oraz białe wartości 222 zł. Kradzieży dokonali właściciel zajazdu i istuka Pinchus Suster, których zatrzymano. — Zaginięcie. Dn. 25 bm. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła 19-letnia Aleksandra Dziomasowa (Baasowa 15). — Co z wozu spadło to przepaść. E. Siedlecki (Kawaryjska 12) w czasie przejazdu z lotniska ul. Lipówką skradziono z wozu ubrania wartości 300 zł. — Brat złodziejem. D. Czystow (Wąwozów dom własny) zameldował iż brał jego Aleksander dekonal kradzieży ubrania. Sprawę aresztowano. — Samobójstwo. Do szpitala św. Jankowa dostawiono 40-letnią M. Mircnowską (Tartaki 16), która w celu pozabawienia się życia otrula się siarkową octową.

### Debata w sprawie wystawy Północnej w Wilnie.

W dniu 26 b. m. Wojewoda Raczyński w mieszkaniu prywatnym p. prof. S. Ehrenkreutza w sprawie organizacji Wystawy Północnej w Wilnie w dniu 26 b. m. znów pokazały się dwa aeroplany, które leciały na wysokości 450—500 metrów nad ziemią, wzdłuż granicy nad terytorjum Łutek. W dniu 26 bm. znów pokazały się dwa aeroplany, które leciały na wysokości 450—500 metrów nad ziemią, wzdłuż granicy nad terytorjum Łutek. W dniu 26 bm. znów pokazały się dwa aeroplany, które leciały na wysokości 450—500 metrów nad ziemią, wzdłuż granicy nad terytorjum Łutek.

### Samoloty sowieckie interesują się położeniem granic.

Wywiad sowiecki od pewnego czasu stale poszukuje się aeroplany, które zdobywaniu informacji o stanie rozmieszczenia oddziałów KOP. Dotyczy to głównie okolice Krasnego i Polski.

### Spław po Dziśnie zagranicę.

Na pododcinku Nowitki pomiędzy spławami granicznymi spławiono wodami Dziśny zagranicę pięć tratw. Spław odbył się w obecności przedstawiciela urzędu celnego.

### Burda w kaplicy Metodystów.

W ubiegłą niedzielę w kaplicy Metodystów przy ul. Trockiej Nr 7 miało miejsce gorszące zajście. O godz. 12 m. 30 w momencie odprawiania przez ks. Bartoszewicza nabożeństwa, do kaplicy weszła grupa wyrostków i kobiet, która swoim głośnie i nieuczynym z powagą miejsca zachowaniem się przeszkodziła księdzu. Sprawadzano policję. Wówczas awanturnicy zmieszali się z tłumem modlących się i stopniowo wyszli. Nikt z nich nie został przytrzymany na gorącym uczynku.

Nalotami w poniedziałek aresztowano woźnego magistratu Kazimierza Łowczyca, który brał jakoby udział w burdzie.

W październiku r. b. rozpoczęcie się kontrola zakładów pracodawczych celem stwierdzenia, czy młodzież uczyniła zadanie ustawowemu obowiązku, tj. czy posiada dowód ukończenia na naukę.

### POCZTOWA.

— (c) Rejestracja radioodbiorników. Celem ułatwienia rejestracji prywatnych urządzeń radioodbiorniczych, Dyrekcja P. i T. zarządziła co nast: Z dniem 1 października r. b. wszystkie agencje zapotrzone będą w odpowiednie druki podań, które wypełniać będą osoby chcące zarejestrować swój radioodbiornik. Wypełnione podania agencje przesyłać będą niezwłocznie do najbliższego urzędu. Do tegoż urzędu wpłaca petent za pomocą przekazu pocztowego lub w jakikolwiek inny sposób należną opłatę kancelaryjną oraz abonamentową. Urząd pocztowy po otrzymaniu należności przesyła petentowi «upoważnienie», wciągając równocześnie posiadacza upoważnienia na listę abonentów radiofonicznych.

### ROZNE.

— Akcja władz w sprawie wypłaty policjantom nagród za wykrycie tajnych gorzelni. Wnagające się ostatnio tajne gorzelnictwo zwróciło uwagę władz na tę sprawę. Przy przeprowadzaniu akcji zajął się do likwidacji tajnego gorzelnictwa wyszło na jaw, że nagrody, jakie w myśl zaopiniowania sąsiedztwa powinny otrzymać funkcjonariusze policji za wykrycie gorzelni, nie są wypłacone zupełnie, a w wyjątkowych tylko wypadkach ze znacznym opóźnieniem. Uważając, że takie traktowanie sprawy nie wpływa dodatnio na jej dobro, władze wojewódzkie wzięły starania, aby należne z tego tytułu funkcjonariuszom policji nagrody zostały wypłacone. W tym celu we wszystkich starostwach sporządzane są spisy funkcjonariuszy, którym władze skarbowe nie wypłaciły nagród.

— T-wo «Rytas» cofa skargę na zarządzenie min. St. Grabkiego. W swoim czasie litewskie T-wo oświatowe «Rytas» zwróciło się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego ze skargą na zarządzenie b. ministra oświaty w gabinecie Witosa p. Stanisława Grabkiego, w sprawie wprowadzenia do szkół prywatnych litewskich nauczania historii i geografii w języku polskim.

W obecnej chwili trudno jest przewidzieć jaki wyrok sypadłby w tej sprawie, a wogóle sytuacja cała się zmieniła, gdyż zarządzenie powyższe zostało cofnięte. W związku z powyższym Najwyższy Trybunał Administracyjny zwrócił się do T-wa «Rytas» z zapytaniem, czy wobec zmiany zarządzeń w sprawie nauczania historii i geografii, nie zechce cofnąć, wszczętę przed dwoma laty sprawy. Jak się dowiadujemy, T-wo «Rytas» w najbliższych dniach zdecydowało skargę cofnąć.

— (c) Portrety pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej. Komitet uczczenia pamięci pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej s. p. Gabriela Narutowicza, (Warszawa Al. Jerozolimska 28—6) wydał nową serię portretów pierwszego prezydenta na papierze kredowym w rozmiarach 50x40 cm. w cenie 3 zł. i 31x25 w cenie 1 zł. 50 gr. plus porto pocztowe.

### SKOŁNA.

— Szkoła gry na fortepianie Janiny Wojewódzkiej, Mickiewicza 22 m. 4, podaje do wiadomości, iż z dniem 25-go września, na mocy zezwolenia Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zostają utworzone klasy skrzypiec i śpiewu solowego.

— (o) Rejestracja szkolna. Wydział szkolny Magistratu m. Wilna przypomina rodzicom i pracodawcom, zatrudniającym młodocianych oraz trenerów, że w bieżącym roku szkolnym 1927—28 naukę dokształcającą będą udzielać w Wilnie następujące szkoły zawodowe dokształcające:

- 1) młodzieży, zatrudnionej w przemyśle metalowym, drzewnym i in. pokrewnym zawodom szkoła dokształcająca Polskiego Stowarzyszenia Techników, ul. Wileńska 51;
- 2) młodzieży obojga płci, zatrudnionej w instytucjach handlowych, finansowych i biurowych szkoła dokształcająca zawodowa Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich w Wilnie, ul. Biskupia 12;
- 3) młodzieży męskiej wszystkich innych zawodów szkoła dokształcająca zawodowa im. «Promienistych», ul. Trocka 14 i W. Pohulanka 14;
- 4) młodzieży żeńskiej szkoła dokształcająca zawodowa im. M. Konopnickiej, ul. Wileńska 10;
- 5) zawodowe kursa rysunkowe dla rzemieślników Wil. T-wo Artystów Plastyków, ul. św. Anny 7;
- 6) szkoła skórnicza im. Jana Kilińskiego, ul. Ostrobramska 5;
- 7) szkoła zawodowa im. św. Teresy żeńska (roboty ręczne i trykotarstwo).

# KRONIKA

ŚRODA 28 Dnia Wacława jutro Michała Wsch. st. o g. 5 m. 31 Zach. st. o g. 17 m. 24

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakład Meteorologii U. S. E. z dnia 27—IX. 1927 r.

Ciepłota średnia	764
Temperatura średnia	-130 C
Opad za dobę w mm.	—
Wiatr przeważający	Południowy

U w a g a! pochmurno, przelotne opady Minimum za dobę -1- 7°C Maximum za dobę +15°C Tendencja barometryczna spadek ciśnienia.

### URZĘDOWA.

— Audjencje u p. Wojewody. Pan wojewoda odbył konferencję z p. dyrektorem robót publicznych inż. Siła-Nowickim i inż. Niewodniczańskim w sprawie Stowarzyszenia Techników, następnie przyjął dowódcę III Brygady KOP. plk. Skorobohaty, Jakubowskiego, starostę powiatu Wileńskiego p. Nitolskiego i wreszcie przedstawicieli Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie p. Hutewicza i p. Szeligowskiego w sprawach związku.

### SAMORZĄDOWA.

— (x) Z posiedzenia powiatowej komisji rolnej. W dniu wczorajszym, przy współudziale starosty pow. Wil.-Trockiego p. Witkowskiego i przedstawiciela urzędu wojewódzkiego p. Szaniawskiego, odbyło się posiedzenie powiatowej komisji rolnej.

Na posiedzeniu postanowiono m. in. zorganizować w powiecie dwa regiony sanitarno-weterynaryjne z przydziałem dwóch lekarzy objazdowych przynależnych do sejmiku i dwóch lekarzy sanitarno-administracyjnych z ramienia urzędu wojewódzkiego. Ponadto każda gmina posiadać będzie jednego felczera, pełniącego równocześnie funkcje ogłądacza mięsa. Felczery ci podlegać będą kontroli lekarzy objazdowych.

### MIEJSKA.

— (x) Rozpaczliwy stan ulic na Nowym Świecie. W dniu wczorajszym Komisarz Rządu na m. Wilno w towarzystwie v-prezydenta p. Czyżka zwiędził dzielnicę Nowy Świat, przyczem stwierdzono, że ulice: zaul. Śniegowa, Szkaplerna, Nieświecka, Bracka, Horodelska i Rakowa są w stanie niemożliwym i wymagającym pewnej regulacji.

Wobec jednak braku potrzebnych kredytów naprawa tych ulic może być uskuteczoną nie wcześniej niż w roku następnym.

— (x) Komu powierzono dostawę węgla dla Magistratu. W dniu wczorajszym odbył się w Magistracie przetarg na dostawę węgla kamiennego dla potrzeb miasta.

Do przetargu stanęli przedstawiciele koncernów: «Robur», «Gisze», «Progres» i «Pszczyna».

Wobec jednak mniejszej podobnych cen podanych przez poszczególne firmy, Magistrat zdecydował poruczyć dostawę firmie «Progres», mając

się czuło coś nieskończenie smutnego, jak ulrta czegoś drogiego, co było i już nie powróci. I przypomniały mi się dawne wiersze «Więzień Sybirski»:

«I dzwonek tylko jęczy w oddali  
«Jak pogrzebowy umarłych znak...»  
Tak... to pogrzeb dawnej wiary...  
tego co się kochało w przeciągu tysiąca lat, w co się wierzyło.

Obudzili mnie z tej zadumy szelst i cichy śmiech. Za mną na ganek stał jeden ze strażników celnych, Burjat z pochodzenia, niedawno wrócony na prawosławie. On trzymał w ręku zapomniany cennik, rozpatrywał figurki bożków, i cicho się śmiał: cha, cha, cha! Żeby mu bliżej było znowego, a skończone czy wyrażały tyle nienawiści i pogardy, ile tylko może wyrazić twarz pierwotnego, półdzikiego człowieka.

«Cha, cha, cha!» jeszcze raz zaśmiał się Burjat, rzucił książkę na ziemię, plunął na nią, podeptał nogami i odszedł.

I nagle zechciało mi się krzyknąć wilkiem głosząc: «ej, panowie europejczyści nie żartujcie! Bo Azja już was poznała i straciła do was wszelki szacunek. Dziś jest Azja, ale wielką w swej mocy ducha... wszystkim handluje, ale nie wiara i przekonaniemi!»

Konstanty Siemiradzki

Z życia harcerskiego.

Dn. 24 d. m. odbyła się pieńsza w tym roku szkolnym zebrała kompania harcerskiej p. w. Wyżej wymieniona kompania została zorganizowana na początku br. z inicjatywy obecnego Komendanta Chorągwi d. ha ph. Grzesiaka, liczy ona około 100 harcerzy starszych (ponad lat 16), którzy już posiadają stopnie p. w. lub uczestniczą w p. w. W r. b. na terenie harcerskim będą zorganizowane dwa obozy: na ly i li-gi stop. p. w. Zbiórki kursów będą się odbywały raz w tygodniu zaś kompanii raz na miesiąc.

Dn. 25 b. m. odbyła się zebrała drużyny wileńskich na podwórzu U. S. B. Po wysłuchaniu mszy św. drużyny wyruszyły na wycieczkę do Zameczka pod przewodnictwem d. ha "Kom. Chor. Grzesiaka. Czas na wycieczce drużyny wypełniały indywidualnie. Gry skautowe i harcerskie, gry ruchowe, przygotowania i próby na stopnie harcerskie—oto były ich zajęcia. Jedną z drużyny wileńskich, Czarna Trzynastka, urządziła u siebie w obozie b. ciekawe zawody "indjan". Stracenie do celu z lutów, rzut dźwi na odległość i do celu i rzuty nożem złożyły się na powyższe zawody. Należy podkreślić, że tuki i dźwi były zrobione własnoręcznie przez zawodników i zastawiały na uwagę ze względu na estetykę i praktyczność. Harcerstwo chce odczulić u nas sporty z naszą (nie "indjan") tradycją związane.

Wieczorem kilka drużyn zostało na "ognisko" "Drużyny Dolegii" V. ej Wil. Dr. H. Kolejne śpiewy drużyn i uświetniły pokaz gospodarzy uczynili pobyt przy ognisku b. miłym. Jak wielki wrzysł wywierała chwila spędzona u ogniska harcerskiego, może świadczyć następujący fakt. Do ogniska przyjechała konno w. ścieżki lasu z prentensją, że rozpalono ognisko bez jego zezwolenia. Władca jednak harcerzy i przedsięwzięcie śród bezpieczeństwa pozwala dalej palić ognisko i odjeżdża. Po chwili jednak wraca do śpiewającego grona a zaproszony do ogniska, pozostaje, słucha piosenek, jest przy przyrzeczeniu dwóch harcerzy i tak mu się to wszystko podoba, że wruszoną prosi o jaknajczystsze odwieziny. Po ognisku odprowadza wracających ze śpiewem harcerzy prawie aż do Wilna, prosząc o coraz nowo piosenki i wrzeszcząc żegnając na pożegnanie jaknajczystsze odwieziny jego terenów.

Ładna pogoda i miły nastrój pozostawiły miłe wspomnienia u uczestników wycieczki, powracających około 8 wiecz. do Wilna.

SPORT.

A. Z. S. — Pogoń 1.0 (0.0).

Korzystając ze światła żydowskich i obliczając z tej racji na "ekosomowy interes" zorganizowany został mecz wspomnianych drużyn. Mecz ten pomimo zmienionych w obydwu drużynach składów wypadł ciekawie. Od samego początku meczu d. a. s. z. z. zauważyć przewagę drużyny A. Z. S., która tylko dzięki dobrej obronie bramkarza Pogoni Z. p. o. nie przegrała. W Pogoń, zwłaszcza w linii ataku d. a. s. z. z. zauważyć dezorientację i brak zgrania. Spowodowane to zostało zapewne przedstawieniem składu, wywołanem wycołaniem się kilku graczy.

Bramkę AZS bronił dzielnie p. Wiro-Kiro. Jest to asystent w tym sezonie, przed wyjazdem do Poznania do Instytutu wych. fizycznego występ tego ogólnie tubianego gracza i sięgając.

Mecz zakończył p. E. Katz, dobrze jak zawsze.

Dzisiaj spotkanie rewanżowe tych drużyn na boisku Makabi o godz. 3 po poł.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Table with 4 columns: Trans., Spra., Kupno, and values for various currencies like Dolary, Holandia, Londyn, Nowy-York, Paryż, Praga, Szwajcaria, Wiedeń.

Papiery Procentowe

Table with 2 columns: Description of bonds (Dolarówka, kolejowa, konwersyjna, etc.) and their values.

Ofiary.

W dniu Imienia pana Wacława Szaniawskiego, Naczelnika Wydziału Rolnictwa i Weterynarii przy Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie — pracownicy Wydziału składają na powdżian zł. 50 (pędziesiąt).

W niedziele dn. 2-go października w Sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się KONCERT

z łaskawym udziałem: pp. Skowrońskiej Szmarlowej, Sumorowej i J. Wyrzykowskiej. Szczegóły w programach. Bilety można nabyć bezpośrednio w księgarniach: Zawadzkiego, św. Wojciecha i Gebethnera. W niedzielę 2 października, od g. 1 po poł. do 8 wiecz. na miejscu przy Sali Śniadeckich. Początek o godz. 8 wieczorem.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na budowę zakładu Domu Opieki Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie na Antokuła Szanorska Nr. 29. Uprasza się Szanowną publiczność o jak najliczniejszy udział.

Oryginalny GÖHLER kuty.



Zapaszowe części farby i szczołki MIECZYSLAW ŻEJMO Wilno, Mickiewicza 24, tel. 161.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 27 września r. b.

Ziemniaki: żyto loco Wilno 39-40 zł. za 100 kg. owses 36-40, jęczmień browarowy 41-43, na baszę 38-40, otręby żytnie 22-24, pszenne 25-26, ziemniaki 10.00-11.00, słoma żytnia 6-7, siano 7-8. Tędnica mocna. Dowóz z powodu jesienicznych robót rolnych słaby.

Mięso pszenne krajowa 50 proc. 100 (w hurcie), 110 (w detalu) gr. za 1 kg.

Chleb pszenno-żytny 50 proc. 60-65, 60 proc. 60-65, żytnia 50 proc. 60-65, 60 proc. 55-60, razowa 35-40, karoflana 80-90, gryczana 60-70, jęczmienna 60-65.

Mięso wołowe 250-270 gr. za 1 kg.

cięższe 200-220, baranie 200-240 wieprzowe 320-350, schab 350-380, boczek 350-380, szynka świeża 350-380, wędzona 400-420.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4.20-4.50, II gat. 3.80-4.00, szmalce wieprzowe 4.80-5.00, sadio 4.00-4.50.

Nabiał: miko 35-40 gr. za 1 litr, śmietana 180-200, twaróg 100-120 za 1 kg., ser twarogowy 150-180, masło niesolone 550-600, solone 450-500, desero-wo 600-650.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj będą wyświetlane filmy "Panna Squibs, poseł do parlamentu" w 7 aktach "Jak wzrasta Samochody akrobatki" Nad program "obronosć Kraju" w dwóch aktach: W poczekalni koncertu radio. Orkiestra pod dyrykcją K. Zdziedzielińskiego. Początek seansów: w niedzielę, soboty i święta od o. g. 4, w inne dni o. g. 5 i pół.

Kino-teatr "Helios" ul. Wileńska 38. Wiosenna LIANA HAIU osobienie wdzięku niewieściego, cudowny A. FRYLAND i A. MURSKI w fascynującej sztuce z życia współczesnego p. t. "HAZARD" Wysługi konne! Niezwykle trapiąca treść!

Kino-teatr "Polonia" ul. A. Mickiewicza 22. Motto: Panie i Panowie! Każdy z was musi przekonać się jak uczciwie trzeba kochać. Nauczaj wasz wszechświatowej sławy artysty LYA de PUTTI i BEN LYON. Dziś uroczysta Premiera! LYA de PUTTI, BEN LYON i LOIS MORAN w dramacie erotycznym w 10 akt. osnutym na tle życia d. a. s. z. z. w prawdę po raz pierwszy kochała p. t. "MNICH NA ROZDROŻU" (Romans Uwodzicielki). Początek o. g. 4 Ostatni seans o. g. 10.20. Motto: Nawet kobiety, którą można kupić za pieniądze bywa, że raz w życiu szczerze kocha. Przekonaj was LYA de PUTTI i BEN LYON.

Akwizytorzy zdolni potrzebni natychmiast. Warunki bardzo dogodne. Garbarska 5-19. Biuro czynne od 5-8.

Otomany meble salonowe, polceca W. MOŁODECKI Wilno, Wileńska 8.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie, Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

DAMA Z DYPLOMEM Instytut de Beauté Kéva w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 667. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wągrów, przyszczy, piam na twarzy. Specjalnie dla bałw i wieczorów "Masque en Marie" ostatni wynalazek dla natychmiast. odświeżania koloru cery. Leczenie włosów od wyp. i łupieżu. Przyjmuje od 9-2.

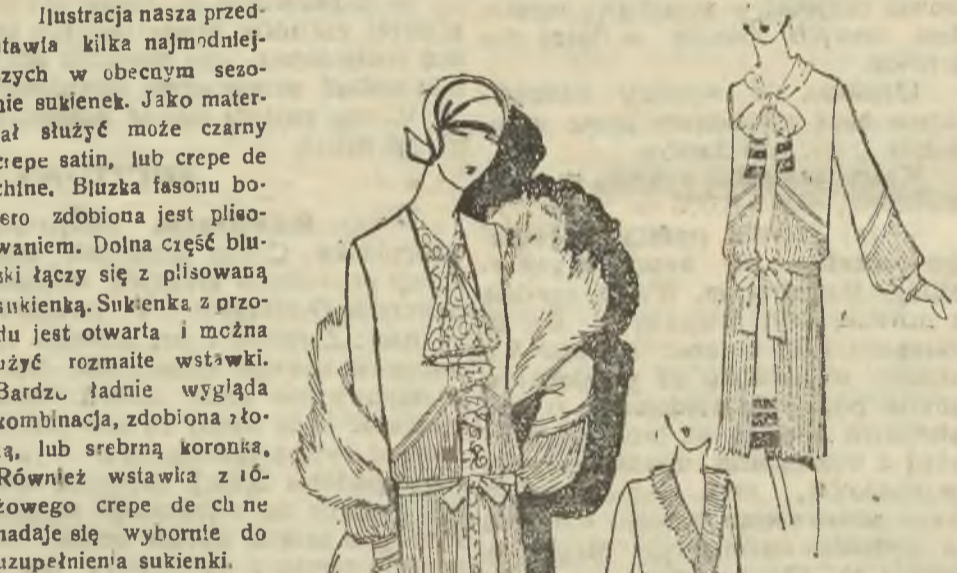
W. Z. P. 58.

PIANINA pos. z. u. w celu wynajęcia, Zgłoszenia do Administr. "Słowa".

REKLAMA SWIETLNA jest dzwignią handlu

któ dba o rozwój swego przedsiębiorstwa reklamuje się tylko w "Reklamie Swietlnej" Z. A. S. K. w Wilnie, ul. Garbarska 5-19, godz. 5-8.

Kącik dla Pań. Modna sukienka.



Ilustracja nasza przedstawia kilka najmodniejszych w obecnym sezonie sukienek. Jako materiał służyć może czarna crepe satyn, lub crepe de chine, bluzka fasonu bolero zdobiona jest plisowaniem. Dolna część bluzki łączy się z plisowaną sukienką. Sukienka z przodu jest otwarta i można użyć rozmaite wstawki. Bardzo ładnie wygląda kombinacja, zdobiona kołtą, lub srebrną koronką. Również wstawka z różowego crepe de chine nadaje się wyborne do uzupełnienia sukienki.

Pokój dla małż lub 1 osoby. Nowoczesne wy. 60. Gat. 6, m. 8, front. Odańska 6, m. 8, front. duży soneczny z balkonem umeblovany ze wszystkimi wygodami wydaje się dla solidnego mężczyzny Portowa Nr. 23, m. 24

Pokój dla małż lub 1 osoby. Nowoczesne wy. 60. Gat. 6, m. 8, front. Odańska 6, m. 8, front. duży soneczny z balkonem umeblovany ze wszystkimi wygodami wydaje się dla solidnego mężczyzny Portowa Nr. 23, m. 24

Potrzebna ed zaraz na wleś starsza kucharką gospo. y. ni, do wszystkiego. Zgłoszenia Hotel Żorża od 7-8 rano. Kullkowska, albo listownie maj Chwojorki, poczta Nowojelna.

Student rutynowany korepetytor poszukuje lekcji i korepetycji, dogodnie warunki, oferty do "Słowa" pod "Rutynowany".

Leżący języka francuskiego i angielskiego do wszystkiego poszukuje posady. Zna dobrze kuchnię, posiada rekomendacje, ul. Mickiewicza 37 m. 17, Jakóba Jasińskiego 17, m. 5.

Dom Handlowy "Blawat Wileński" ul. Wileńska 31. Tel. 3-82. Garniury męskie, uczniowskie także i płaszcze robimy na samowienie z naszych materiałów. Robota solidna. Za gotówkę i na raty.

Zarobić dużo może zdolny akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy Swietlne. Warunki bardzo dobre, Biuro czynne od 5-8. Garbarska 5-19.

Nowogródzki Urząd Wojewódzki ogłasza konkurs na obsadzenie przez inżyniera mierniczego względnie mierniczego przysięgłego posady Kierownika Oddziału Pomiarowego w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Nowogródce z wynagrodzeniem VIII lub VII grupy uposażenia funkcyjarszów państwowych. Podania należy składać do urzędu Wojewódzkiego w Nowogródce z załączeniem metryki urodzenia, dyplomu, poświadczona odbytej praktyki, poświadczona obywatelstwa polskiego, świadectwa o stanie zdrowia wydanego przez lekarza rządowego oraz dotychczas życiorys. Termin wnoszenia podań do dnia 1 listopada 1927 r.

Zarobić dużo może zdolny akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy Swietlne. Warunki bardzo dobre, Biuro czynne od 5-8. Garbarska 5-19.

Dom Handlowy "Blawat Wileński" ul. Wileńska 31. Tel. 3-82. Garniury męskie, uczniowskie także i płaszcze robimy na samowienie z naszych materiałów. Robota solidna. Za gotówkę i na raty.

Zarobić dużo może zdolny akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy Swietlne. Warunki bardzo dobre, Biuro czynne od 5-8. Garbarska 5-19.

Ziemiaki do jedzenia na zimę wyborowe, przesuszona z gruntów piaskowych, bez fekalji—białe "Deodara" i czerwone "Wohmann" dostarcza do domu w ilościach od 500 kg. wozów. Sprzedają się również ziemiaki ziemniaki "Deodara" oraz buraki pastewne "Eckendorfskie" żółte. Informacji udziela i przyjmuje zamówienia p. Janina Turcka ul. Sierakowskiego 25, m. 13 (wejście od Pielkietka) codziennie w dni powszednie od 15 i pół do 17 i pół. Tamże próbki do obejrzenia.

Placówka Polska Meblowa S. MAKOWSKI ZAWOLNA 15

Tanio do sprzedania 3 wazony kwiatów (ciernie), ul. Dzielna 30 m. 1

Lekeje francuskiego języka poszukuje inteligentna panna za pokój i utrzymanie, oferty składać do "Słowa" d. a. c.

Dr. G. Wolfson wenerologiczne, moczo-płciowe i skórne, ul. Wileńska 7, tel. 1067.

Mieszkanie do wynajęcia 4 pokoje weranda, kuchnia, Śniadzi. Swietlana 5, m. 1.

W chwili, gdy p. Derm wskazał na ten budynek, brama w jego ścianie otwiera się i wyszedł zeń człowiek z lopatą. Nie miał on na sobie marynarki, ani kamizelki, rekawem koszuli wycierał pot z czoła. Nieznajomy nie zauważył odrazu p. Deema i jego gościa. I dopiero w chwili, gdy Elza poznała go, wskoczył do garażu, zataskując bramę za sobą. Był to brudny szofer, morderca Maurycyego Tarna!

ROZDZIAŁ 42. Kto podpisywał czek? P. Deem nie zauważył tego incydentu. W tej chwili właśnie wskazywał Elzie niewielką sztuczną grotnę, nie widział, że dziewczyna patrzyła w inną stronę.

— To jest garaż?—zapytała Elza. — Tak,—brzmiała lakoniczna odpowiedź. Wejście jest z drugiej strony, z małego zaułka... Pani powinna przysięść do nas latem, popatrzeć na moje róże...

Elza nie wiedziała, czy p. Deem zauważył jej zmieszanie i bladość. Ale widocznie p. Deem był tak przejęty zachowaniem swej posiadłości, że nie widział nic.

Za chwilę dzwonek wezwał ich na herbatę. — A to garaż samochodowy,— wyjaśnił krótko p. Deem. — Na końcu ogrodu stał drugi budynek, o dwóch okienkach, znajdujących się pod samym dachem.

Głos miał ostry i zachrypnięty, jakby cierpiał na chroniczne przeziębienie. — Dawno oczekiwałem przyjsia pani. Pokażemy pani nasz dom. Widocznie dumny był ze swego domu i nie ukrywał tego uczucia. Osroawadzwszy Elzę po wszystkich pokojach, pokazał jej kuchnię, urządzoną bez zarzutu.

Okazywał zainteresowanie oglądając trzypiętlowy dom, byłoby dla Elzy zadaniem ponad siły, gdyby nie to, że dzwonek do mieszkania zaciekał, jak również jak jego właściciel. To też bez zważenia szła za panem Deem i szczerze zachwycała się urządzeniem pokoi i kuchni.

— Nie załowałem na wydatki,— oświadczył z dumą p. Deem.—Domem tym, często powtarzam Daisi, powinna się szczenić, nie zadając żadnych pytań... to jest, chciałem powiedzieć, że powinna cieszyć się z posiadania tego domu. A jak pani myśli?

— Naturalnie, odrzekła Elza. — Wychodząc za właścicielem do ogrodu Elza pomyślała, że Daisi musi mieć chwilę ciekawości, nutąc ojca.

W ogrodzie znać było rękę dobrego ogrodnika. I tutaj widocznie nie żalowano pieniędzy. — A to garaż samochodowy,— wyjaśnił krótko p. Deem.

Na końcu ogrodu stał drugi budynek, o dwóch okienkach, znajdujących się pod samym dachem.

wieczór. "Ojciec" zaciekał pania. Wzruszenie nie przeszło Elzie uśmiechnąć się, gdyż Emery naśladował intonację Daisy.

Emery wszedł do swego gabinetu, Elza podążyła za nim. Chciała rozstrzygnąć jedno pytanie tak, by nie pozostało żadnych wątpliwości.

— Panie majorze, czy pamięta pan tę noc, w ciągu której ktoś napadł na Tepperwillę?

— Pamiętam doskonale. — Czy wie pan, że znalazłam broń w pańskiej szafie?

— Wiem to. — To pan go uderzył? Emery skinął twierdząco.

— Tak, to ja go uderzyłem. Dla upokojenia pani dodam jednak, że usiłowałem nie użyć siły. Uderzenie nie było przeznaczone dla Tepperwilli i nie wiedziałam, że on się znajduje tak blisko. A teraz zapomniemy o tym przykrym incydencie.

Kiedy Elza oświadczyła Daisi iż wybiera się do niej dziś jeszcze, wydała się jej, że p. Deem nie była zbyt zachwycona.

— Nie wiem, czy to się uda dziś wieczór,—odrzekła. Elza, która chętnie skorzystała z każdego pretekstu, by pozbyć się tego nieprzyjemnego pretekstu, z radością mruknęła coś o innym razie i wyszła.

Lecz nie udało się jej odłożyć wizyty. W chwili, gdy Elza miała wychodzić, we drzwiach ukazała się Daisi, gotowa do wyjścia.

EDGAR WOLLES 47) Złowieszca postać.

— Nie,— odrzekła Elza,—widziałam go tylko przedtę. Szofer siedział tak, że trudno było mu się przyjrzeć, zauważyłam, że miał broń, nic więcej. Pan zna go naprawdę?

— Szofera? Tak. Nosi on nazwisko Stillman. Jest to człowiek barczysty, dobrze zbudowany. Dlaczego Tepperwilli chciał panią widzieć?

Elza zawałała się. — Nie widzę powodu ukrywania tego przed panem,— zdecydowała wreszcie.—Chodziło o p. Deem.

Emery pochylił głowę. — Przypuszczaliśmy to,—rzekł, ku zdziwieniu Elzy.

— Coby się ze mną stało?—zapytała Elza. — Z panią?

Emery wolno wstał z krzesła, wyjął papier na którym pisał, rozzerwał go na kilka części i rzucił do kosza. Dopiero potem dał odpowiedź.

— Nie sądzę, by pani stało się coś złego, ale może przeraziłaby się pani.

— Więc niebezpieczeństwo groziło tylko bankierowi? — Prawdziwe niebezpieczeństwo groziło jemu tylko. Jeśli chodzi o niebezpieczeństwo dla życia. Kiedy wybierze się pani do p. Deem? — Nie wiem, nie bardzo mi pilno. — Niech pani pójdzie tam dziś